

zdolnościom analitycznym Autorki, tak w zakresie źródeł rękopiśmiennych jak i drukowanych. Dzięki temu omawiana rozprawa stanowi wyjątkowe osiągnięcie w dziedzinie historiografii powszechnej i kościelnej. Na podkreślenie zasługuje obiektywizm Autorki, która w życiu swego bohatera przedstawiła fakty, które świadczyły o wielkości Tomickiego, ale także nie pominęła słabości i niepowodzeń w jego działaniach. Nadto Autorka doskonale przedstawiła środowisko polityczne i kościelne, w którym żył i działał biskup Tomicki. Dzięki temu czytelnik może właściwie poznać i ocenić działalność Tomickiego tak w zakresie państwowym jak i kościelnym. Mimo wskazanych słabości i niepowodzeń Piotra Tomickiego na podstawie lektury tego opracowania czytelnik ocenia jako człowieka pozytywnego i odpowiedzialnego, tak w dziedzinie państwowej jak i kościelnej.

Monografia została napisana poprawnym językiem polskim. Niezbędne procesy dowodzenia sylogistycznego zostały podane w sposób interesujący. Na podstawie zgromadzonych przesłanek czytelnik oczekuje końcowego wniosku, jaki zaprezentuje Autorka. Wyciągnięte wnioski i sądy, w sprawie bohatera rozprawy są prawidłowe, a przede wszystkim zgodne z treścią zachowanych dokumentów.

Podwójna działalność Piotra Tomickiego – państwowa i kościelna – stała się powodem do zainteresowania i dogłębnego studium tej pozycji tak przez historyków dziejów Polski jak i historyków Kościoła katolickiego w Polsce. Takie stwierdzenie jest uzasadnione także faktem, iż publikacja otwiera nowe pola badań historycznych, dotyczących dostojników państwowych i kościelnych.

Ks. Jan Związek

Ks. Sławomir Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004, ss. 293.

Przeszłość miasta Wielunia i Ziemi Wieluńskiej od lat stanowiła przedmiot badań naukowych historyków. Na przestrzeni wieków miasto Wieluń spełniało doniosłą rolę w administracji państwowej, a jednocześnie jako największe miasto, leżące w okresie staropolskim w pobliżu granicy ze Śląskiem było obiektem najazdów ze strony książąt śląskich. Nie omijały go także wojny, prowadzone przez wojska polskie w obronie granic Rzeczypospolitej. Jednak po wszystkich klęskach dziejowych miasto z nową energią podnosiło się z gruzów i odzyskiwało naczelną rolę w południowo – wschodniej Wielkopolsce. Analogiczne pozycje Wieluń zajmował w dziedzinie kościelnej. Miasto było siedzibą ważnych instytucji kościelnych, takich jak archidiaconat czy ofi-

cjałat, a kolegiata wieluńska stała się symbolem kościelnej roli tego miasta w archidiecezji gnieźnieńskiej. Tu odbył się bardzo ważny synod w 1420 r., zwołany przez prymasa Mikołaja Trąbę i króla Władysława Jagiełłę przeciwko husytom, a nadto pierwszy prymas Polski posiadał tu swoją rezydencję. Znaczenie Wielunia podkreślały liczne zakony, których działalność tak w zakresie kościelnym jak i w dziedzinie kulturalno – oświatowej była bardzo ożywiona. Dlatego dobrze się stało, że Autor jako przedmiot swojej rozprawy doktorskiej wybrał przeszłość kościelną Wielunia i okolicy, dla której Wieluń był centrum życia religijnego. Wybór bez wątpienia nie był łatwy, bowiem o sprawach kościelnych w Wieluniu już zostały napisane 2 rozprawy doktorskie – ks. Walentego Patykiewicza o archidiakonacie wieluńskim i ks. Krzysztofa Skubały o oficjalacie wieluńskim. Rozprawa doktorska ks. Zabraniaka została wydana drukiem w niniejszej publikacji. Promotorem rozprawy doktorskiej był ks. prof. dr hab. Marek Zahajkiewicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, który napisał przedmowę do niniejszej edycji.

Zasadniczą treść rozprawy Autor poprzedził wstępem, w którym określił potrzebę takiego opracowania, podał ramy czasowe /okres staropolski/, wyjaśnił podstawowe pojęcia, uzasadnił podział rozprawy na rozdziały oraz wskazał na szczupłość dokumentacji źródłowej i opracowań na ten temat. W tym miejscu wszakże należało wskazać przynajmniej najważniejsze istniejące opracowania dotyczące dziejów Wielunia celem zorientowania czytelnika, aby nie myślał, że nic na ten temat nie napisano. W porównaniu z istniejącymi opracowaniami Autor podjął nowe zagadnienia, a mianowicie dzieje zakonów wieluńskich, bractw religijnych oraz instytucji dobroczynnych i oświatowych. Wreszcie nowych badań wymagały dzieje kaznodziejstwa wieluńskiego i służby Bożej oraz stowarzyszeń kościelnych i instytucji dobroczynnych. Znane dotychczas studia z dziedziny kościelnej opracował znacznie dokładniej. Omówił nadto źródła rękopiśmienne i drukowane, a także wykorzystane w rozprawie opracowania. Rozprawa została podzielona na 7 rozdziałów, które łącznie wypełniły zakres jej tematu. Wyniki swych badań zaprezentował w zakończeniu.

Oczywistą było sprawą, iż dla wydarzeń religijnych należało najpierw przedstawić tło historyczne czyli przeszłość miasta i regionu wieluńskiego, w której toczyło się życie religijne. Tę prezentację wydarzeń historycznych Autor rozpoczął od przedstawienia dziejów Ziemi Rudzkiej. Wydaje się jednak, iż w tytule pierwszego rozdziału „Ziemia Rudzka /Wieluńska/” zamiast podania tej ostatniej nazwy w nawiasie należało podać „Ziemia Rudzka i Wieluńska”, ponieważ określenie podane w nawiasie sugeruje tożsamość nazwy, stosowanej zamiennie, podczas gdy chronologicznie były to różne nazwy, najpierw Ziemia Rudzka, a potem Wieluńska. Pod koniec XIV wieku zaczęto używać określenia „Ziemia Wieluńska”, a dawna nazwa „Ziemia Rudzka” była coraz mniej stosowana. Co do plemienia słowiańskiego, mieszkającego na tym te-

renie w X wieku, to jak wykazał w swoich badaniach prof. Stefan Krakowski było to najprawdopodobniej plemię Wiślan, które na tym terenie dotarło aż do wielkiego kompleksu borów i lasów pomiędzy Czarnożyłami a Sieradzem /ok. 30 km/ i dalej już nie postępowало. Byłoby też zapewne pożyteczną rzeczą podanie dokładnego opisu granic Ziemi Rudzkiej i Ziemi Wieluńskiej, a nawet stosownych map, które często spotyka się w opracowaniach. Burzliwe dzieje walk o Wieluń i jego okolice podał Zygmunt Boras w książce pt. „Książęta piastowscy Śląska” /Katowice 1974/ i wyniki tej pracy należało uwzględnić. Także przekazy podane w „Kronice polskiej” Anonima zw. Gallem i w bulli protekcyjnej z 1136 r. należało bardzo precyzyjnie przedstawić. Uzupełnieniem do problematyki gospodarczego rozwoju miasta było zapewne korzystne położenie miasta na trasie ważnych szlaków handlowych – z Wrocławia na Ruś Kijowską i z Krakowa do Wielkopolski / w Wieluniu była Brama Krakowska. Tu kupcy składowali swoje towary, a miastu płacili za to znaczne pieniądze /s. 27/.

Słusznie Autor omówił dzieje i znaczenie kościelnych instytucji ponad parafialnych, chociaż podstawową instytucją kościelną zawsze była parafia. Instytucje kościelne i urzędy ponadparafialne Autor zaprezentował w drugim rozdziale. Były to archidiaconat, oficjalat i kapituła kolegiacka. Nie wymienił natomiast urzędu dziekańskiego /dekanatu/, który wprawdzie pozostał w Rudzie /dekanat rudzki/, ale pełnił nadzór nad parafiami w okolicach Wielunia.

W trzecim rozdziale, wydaje się, że należało przedstawić głębszą analizę procesu tworzenia się sieci parafialnej na tym terenie i ocenić na tym tle dorobek naukowy dotychczasowych opracowań, poświęconych temu zagadnieniu. Autor wymienił jako jednostki nadrzędne względem parafii archidiaconat, oficjalat i kapitułę kolegiacką. Słusznie także zwrócił uwagę, że 24 III 1419 r. arcybiskup Mikołaj Trąba przeniósł kolegiatę z Rudy do Wielunia, a w dniu 25 III 1420 r. kolegium kanoników /s. 48/. W tym rozdziale należało także podać nazwisko arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gruszczyńskiego, a nie wymienić tylko imię Jan /s. 51/, są katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich. O pierwszym dziekanie kapituły w Wieluniu Autor napisał, iż był nim prawdopodobnie dotychczasowy proboszcz wieluński Mikołaj /s. 49/, a na s. 51 zaznaczył, że „pierwszym dziekanem był Mikołaj, ówczesny proboszcz wieluński”, a więc nie było już prawdopodobieństwa, ale pewność.

Główną jednostką kościelną na tym terenie była parafia pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Wieluniu. Istniała ona w okresie przed przeniesieniem kolegiaty z Rudy. Ale istniała także później, bowiem przy kolegiacie istniała także parafia, w której obowiązki parafialne prowadziło duchowieństwo parafialne. Z chwilą przeniesienia kolegiaty do Wielunia dotychczasowy kościół św. Michała i parafia otrzymała także wezwanie kolegiaty Nawiedzenia Matki Boskiej, chociaż i później używano także dawnego tytułu parafii. Wydaje się, iż w trzecim rozdziale należało omówić powstanie i organizację pasra-

fii, a nie dzieje parafii, bowiem tutaj Autor omówił głównie zarządzenia biskupie, a nie fakty i wydarzenia w parafii /s. 61/. Styl architektoniczny kościołów wieluńskich posiadał specyficzne cechy, które w charakterystyczny sposób ujawniły się w XVII wieku /s. 64/. Opisuując wewnętrzny wystrój Autor wymienił ołtarz św. Jana Nepomucena /s. 74/. Otóż należało podkreślić, że istnienie tego ołtarza świadczyło o wpływach czeskich w tym czasie na życie religijne w Polsce, tym bardziej, że istnieją opracowania na ten temat.

W świątyni parafialnej w Wieluniu istotną rolę spełniali duchowni. Autor wymienił tu różne grupy duchownych i służb kościelnych, a mianowicie wikariuszy, mansjonariuszy, altarzystów, kościelnych i organistów. Tytuł rozdziału nie wskazuje jasno czy chodzi tutaj o parafię przed przeniesieniem kolegiaty czy po instalacji kolegiaty. Z treści rozdziału dopiero wynika, że chodzi tu o duchowieństwo kolegiackie. Tymczasem parafia kolegiacka istniała przede wszystkim dzięki prałatom i kanonikom, w innym bowiem wypadku byłaby to zwykła parafia. To ci wyżsi duchowni pełnili *curam animarum*, posiadali swoje domy i bogate uposażenie oraz reprezentowali kapitułę na zewnątrz. Zresztą Autor dalej napisał „Najważniejszym nabożeństwem niedzielnym była uroczysta suma ... miał jej przewodniczyć jeden z kanoników lub prałatów w asyście dwóch wikariuszy, epistolariusza i ewangelisty, ubranych w dalmatyki albo przynajmniej w alby i stuły” /s. 158/, co podkreśla istotny udział kanoników i prałatów w życiu religijnym w parafii. Wprawdzie w poprzednim rozdziale Autor wskazał na rolę instytucji i urzędów ponadparafialnych, ale należący do kapituły prałaci i kanonicy należeli także do duchowieństwa parafialnego. Kiedy nie mogli osobiście wykonywać posług duszpasterskich mieli obowiązek zaangażowania na własny koszt swoich zastępców. Obowiązki wymienionych duchownych zostały szczegółowo omówione. Istnienie kolegium mansjonariuszy świadczyło, iż nabożeństwa były odprawiane uroczyste, a nadto ci duchowni prowadzili szkołę parafialną. Jednakże w niektóre dni nie śpiewali godzin kanonicznych, ale je odmawiali.

W rozdziale IV zostały przedstawione dzieje zakonów wieluńskich. W tym mieście istniało 5 klasztorów zakonów męskich i 1 klasztor żeński. Klasztory znajdowały się w murach miasta oraz na przedmieściu. Augustianie byli najstarszym zakonem w Wieluniu. Stwierdzenie Autora, iż w wizytacji arcybiskupa Jana Łaskiego podano zbyt mało wiadomości o augustianach jest słuszne, ale należy pamiętać, iż notariusze arcybiskupa opisali tylko uposażenie augustianów, podobnie jak innych klasztorów. Dalej Autor przedstawił dzieje wieluńskiego klasztoru paulinów. Powstał on w tym czasie, kiedy w tej okolicy zakony były całkowicie nieznanne. Niestety w źródłach tego klasztoru są duże luki, kiedy jego dzieje nie posiadają żadnej dokumentacji. Zakonnicy przybyli tutaj za sprawą Władysława Opolczyka. Wydaje się, że więcej można było podać szczegółowych wiadomości z czasów potopu szwedzkiego, bowiem to zagadnienie w Wieluniu jest już opracowane. Bardziej dokładne wiadomości

pochodzą o klasztorne z XVII i XVIII w. Klasztor upadł po dekreście abpa Franciszka Malczewskiego. W klasztorze paulińskim w Wieluniu było dwóch kaznodziejów, a to posiadało swoje uzasadnienie i ten fakt należało dokładnie przedstawić wraz z jego skutkami /ss. 217, 189/.

W Wieluniu był także klasztor PP Bernardynek. Klasztor posiadał cechę *stabilitas loci*, co oznaczało, że zakonnica w tym klasztorze pozostawała od wstąpienia do zakonu aż do swojej śmierci. Był to duży klasztor, w którym był nowicjat. Pierwsze Siostry Bernardynki przybyły do Wielunia z Warszawy. /s. 126/. Autor zaznaczył, że do zakonu wstępowały szlachcianki, ale wydaje się, że na wzór zakonu bernardynów, którzy przyjmowali mieszczan, także i bernardynki przyjmowały mieszczańki, chociaż w Wieluniu mogły wstępować tylko córki szlacheckie. Klasztor bernardynów w Wieluniu był najmniejszy, a właściwie była to tylko rezydencja, której zakonnicy prowadzili działalność formacyjną w klasztorze Sióstr Bernardynek, a także pełnili doraźnie posługę duszpasterską w okolicznych parafiach.

Klasztory reformatów i pijarów zostały znacznie dokładniej przedstawione. Pijarzy służyli z działalności oświatowej, bowiem w Wieluniu posiadali własne kolegium, w którym kształciło się ok. 300 uczniów.

O życiu religijnym w znacznej mierze decydował sposób sprawowania służby Bożej. W Wieluniu ten problem był także decydującym czynnikiem w życiu parafialnym. Duża liczba duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego zapewniała należyte pełnienie służby liturgicznej, ale liczba duchowieństwa wcale nie oznaczała, że duszpasterstwo faktycznie było należycie prowadzone. W relacji na temat duszpasterstwa w parafii wieluńskiej Autor był uzależniony od zachowanych źródeł. Dopiero w XVIII w. ten problem został szczegółowo przedstawiony dlatego, że zachowała się znacznie większa liczba źródeł. Wydaje się, że zbyt optymistyczne jest stwierdzenie, iż bezpośrednio po wprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce pojawiły się struktury kościelne, przestrzegano *iura parochialia* i powszechnie odprawiano obrzędy religijne. Podobnie wyglądał problem głoszenia kazań w średniowieczu w Polsce. W tym miejscu należało uwzględnić prace historyków kaznodziejstwa ks. Kazimierza Panusia, ks. Wojciecha Pazery i in. Wreszcie w kazaniach były zawarte poglądy na tematy społeczne i polityczne /s. 162/. Bardzo słusznie Autor zwrócił uwagę na kult Matki Boskiej Pocieszenia w kościele augustiańskim w Wieluniu. Obraz Matki Boskiej Pocieszenia był uznawany jako *imago voce populi gratiosa*. Można było wszakże w przypisie dodać, że ten obraz został ukoronowany. Moim zdaniem, należało także zwrócić uwagę na pielgrzymki z Wielunia do Częstochowy, bowiem w Wieluniu byli paulini, a pielgrzymki były powszechnym wyrazem kultu maryjnego.

Wieluń był siedzibą kolegium księży pijarów oraz studium reformatów. Były to instytucje bardzo zasłużone w dziedzinie oświaty. Wcześniej natomiast istniała szkoła parafialna. O tej szkole i szkołach parafialnych w okolicy Wielunia

jako pierwszy pisał ks. Patykiewicz, o czym nie pamiętali korzystający z tych samych dokumentów źródłowych. Szkoła wieluńska była utrzymywana przez prałata – dziekana kolegiaty, podobnie jak jej nauczyciel /minister/.

W Wieluniu i okolicy zachowała się żywa tradycja kultu św. Wojciecha. Łączono ten kult głównie z kolegiatą w Rudzie. Do tego zagadnienia należało się ustosunkować w tak analitycznej rozprawie.

Przy takiej znajomości dokumentów źródłowych, jaką posiadał Autor byłoby znacznie łatwiej wskazać prawdopodobną opinię niż przeciętnemu badaczowi dziejów. W tym miejscu należy podkreślić, iż Autor swoją rozprawę oparł na bardzo bogatych materiałach źródłowych, przechowywanych w 13 archiwach kościelnych i państwowych. Dane archiwalne zostały wykorzystane wnikliwie i zgodnie z zasadami metodologii historii. Ich analiza została przeprowadzona na tle licznych opracowań w tej dziedzinie. Byłoby bardzo pożyteczną rzeczą, gdyby Autor na końcu swej rozprawy podał indeksy osobowy i nazw geograficznych. Szkoda wreszcie, że wśród recenzentów nie znalazł się drugi recenzent rozprawy doktorskiej ks. prof. dr hab. Anzelm Weiss, bowiem proces wydawniczy podlega tym samym zasadom oceny naukowej.

Rozprawa ks. dra Sławomira Zabraniaka wypełnia bardzo ważną przestrzeń w dziedzinie wiedzy o Wieluniu i najbliższej okolicy. Została oparta na bardzo solidnych podstawach źródłowych przy krytycznym uwzględnieniu dotychczasowego stanu wiedzy na ten temat. Treść rozprawy została przedstawiona w sposób dojrzały pod względem naukowym, a jednocześnie jasnym i zrozumiałym językiem. Winna stać się podstawą pogłębienia wiedzy o przeszłości religijnej Wielunia i całej okolicy.

Ks. Jan Związek

Howard Jacobson, *Commentary on Pseudo-Philo's Liber Antiquitatum Biblicarum: With Latin Text and English Translation*, w: *Arbeiten zur Geschichte des antiken Judentums und des Urchristentums 31*, Wydawnictwo: Brill Academic Pub. Leiden, New York, Köln 1996, II vol., ss.1307.

Szczegółowe komentarze do apokryfów należą do rzadkości nie tylko na rynku polskim. I nie należy się temu dziwić, ponieważ opracowanie tematu tak obszernego i jednocześnie ciągle nowatorskiego wymaga wysiłku i wielkich kompetencji. Howard Jacobson podjął się tego wobec *Liber Antiquitatum Biblicarum* Pseudo – Filona. Sam Autor jest jak najbardziej przygotowany do podjęcia tego zadania. Doktoryzował się w 1967 roku w zakresie nauk klasycznych na Columbia University, a obecnie pracuje jako profesor literatury klasycznej i porównawczej na Uniwersytecie w Illinois. Od lat zajmuje się po-